

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury,
Dziedzictwa
Narodowego
i Środków
Przekazu**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
CZYTELNICTWA I PRAWA AUTORSKIEGO
(NR 12)
z dnia 1 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu

– podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego (nr 12)

1 kwietnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Pauliny Matysiak (Razem)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne (*public lending rights*) – w jakim stopniu system spełnia swoją rolę i jakie są potrzeby i perspektywy jego reformy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Dydo** dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej, **Maria Deskur** prezes zarządu Fundacji Powszechnego Czytania, **Zofia Szpojankowska** prezeska zarządu głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, **Rafał Lisowski** prezes zarządu Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury, **Marcin Hamkało** zastępca dyrektora Instytutu Książki do spraw wydawniczych, **Grzegorz Majerowicz** wiceprezes Polskiej Izby Książki wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Piątek** przedstawiciel Unii Literackiej oraz **Barbara Józwiak** prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne (*public lending rights*) – w jakim stopniu system spełnia swoją rolę i jakie są potrzeby i perspektywy jego reformy. Tak ten temat sformułowaliśmy.

Jeszcze na wstępie, zanim oddam głos przedstawicielowi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przywitam państwa bardzo serdecznie. Bardzo się cieszę z udziału w dzisiejszym posiedzeniu.

Panią posłankę zapraszam tutaj, za stół prezydialny, bo dzisiaj parlamentarzyści siedzą z tej strony.

Witam bardzo serdecznie pana Macieja Dydo, dyrektora Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam pana Jacka Barskiego naczelnika w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu w tym samym ministerstwie. Witam panią Martę Smętkowską, głównego specjalistę w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu. Witam pana doktora Tomasza Makowskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej. Witam panią Marię Deskur, prezes zarządu Fundacji Powszechnego Czytania, panią Zofię Szpojankowską, prezeskę zarządu głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, pana Rafała Lisowskiego, prezesa zarządu Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury, pana Marcina Hamkało, zastępcę dyrektora Instytutu Książki do spraw wydawniczych, pana Grzegorza Majerowicza, wiceprezesa Polskiej Izby Książki, pana Grzegorza Piątka, przedstawiciela Unii Literackiej, panią Barbarę Józwiak i panią Agnieszkę Nowak-Komorowską ze Stowarzyszenia Copyright Polska.

Przechodzimy do porządku dzisiejszego posiedzenia. Powtórzę: informacja na temat wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne (*public lending rights*) – w jakim stopniu system spełnia swoją rolę i jakie są potrzeby i perspektywy jego reformy.

Oddaję w tym miejscu głos panu Maciejowi Dydo, dyrektorowi Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Proszę o przedstawienie informacji i potem przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Szanowna pani przewodnicząca, drogie panie posłanki i panowie posłowie, drodzy goście, może zanim zacznę i przedstawię stan dotyczący *public lending rights* w Polsce chciałbym pozwolić sobie na refleksję dotyczącą stanu rynku polskiej książki. Zapoznałem się z raportem „Jeszcze książka nie zginęła” Polskiej Sieci Ekonomii i w tym miejscu pragnę wyrazić w imieniu departamentu solidarność z przedstawicielami rynku książki. Ten raport nie odnosi się do systemu *public lending rights*. Natomiast traktujemy system wynagradzania za wypożyczenia biblioteczne jako immanentną część polityki kulturalnej ministerstwa w obszarze rynku książki. Chcielibyśmy, żeby wszystkie reformy strukturalne, które będą prowadzone w najbliższym czasie, w ramach rekomendacji chociażby, które zostały sformułowane w tymże raporcie, również brały pod uwagę i widziały system PLR jako część holistycznej reformy.

Z punktu widzenia departamentu mogę jeszcze raz podkreślić, bo na wielu forach, w tym na Forum Prawa Autorskiego takie deklaracje składałem, że w drugiej połowie tego roku rozpocznie się praca nad nowelizacją ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i jesteśmy gotowi również do tego, żeby rozmawiać o kształcie systemu *public lending rights* i o zmianach, które są związane z ewaluacją tego systemu, w związku z tym, że warunki prowadzenia działalności przez wydawców, jak i warunki, w jakich tworzą autorzy i tłumacze książek, można powiedzieć, że już znacząco odbiegają od tego, w jakich ramach my projektowaliśmy tę regulację w 2014 r. i 2015 r.

Regulacja dotycząca tzw. wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne, czyli często używana zamiennie z anglojęzycznym terminem *public lending rights*, jest objęta dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewiduje obecnie w art. 28 ust. 4 obowiązek wypłaty autorom i wydawcom wynagrodzenia z tytułu użyczenia egzemplarzy utworów wyrażonych słowem przez biblioteki publiczne. To jest ważny element, który wskazuje na to, że to wynagrodzenie jest harmonizowane na poziomie Unii Europejskiej i powinno również uwzględniać, poza celami kulturalnymi, jego istotność w zakresie chociażby wysokości rekompensaty, którą autorzy i wydawcy otrzymują.

Wdrażając w 2015 r. art. 6 ust. 3 tejże dyrektywy, ustawodawca zdecydował, aby objąć zakresem regulacji jedynie biblioteki publiczne, co wówczas uzasadnione było m.in. skalą ich bieżącej działalności, jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy – biblioteki publiczne posiadały 56% wszystkich książek zgromadzonych w polskich zbiorach bibliotecznych, a według danych z 2012 r. te biblioteki, czyli biblioteki publiczne realizowały 79,92%, czyli można powiedzieć 80% wszystkich zakupów książek do zbiorów bibliotecznych oraz 87% wypożyczeń na zewnątrz w stosunku do bibliotek ogółem.

Ustawodawca podkreślił, że biblioteki publiczne charakteryzują się powszechną dostępnością dla wszystkich, niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia, zamożności i miejsca zamieszkania wypożyczających. Wpłata wynagrodzeń należnych twórcom z tytułu *public lending rights* jest realizowana przez organizację zbiorowego zarządzania prawami autorskimi z dofinansowania przekazywanego jej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego ze środków Funduszu Promocji Kultury po przeprowadzeniu konkursu w trybie opisanym w rozporządzeniu dotyczącym tej materii. Środki przekazywane są organizacji zbiorowego zarządzania na podstawie zawieranej co roku umowy i podlegają jako środki budżetowe wydatkowaniu oraz rozliczaniu w cyklach rocznych. Te środki są dzielone pomiędzy beneficjentów proporcjonalnie do liczby użyczeń utworów wyrażonych słowem, jakie miały miejsce w roku poprzednim. Zgodnie z cytowanym już rozporządzeniem podział i wypłata wynagrodzenia następują na podstawie dostarczonych przez wybrane biblioteki publiczne informacji dotyczących wypożyczeń oraz oświadczeń uprawnionych twórców i wydawców o zakresie przysługujących im praw.

Przepis § 4 wspomnianego rozporządzenia odsyła do załącznika, który zawiera wykaz bibliotek publicznych obowiązanych do przekazywania informacji koniecznych do ustalenia podstawy obliczenia wysokości wynagrodzenia w danym roku kalendarzowego.

Wykaz uwzględnia biblioteki z miejscowości położonych w różnych obszarach Polski oraz posiadających zróżnicowaną liczbę ludności. Wykaz ten na mocy niedawnej nowelizacji rozporządzenia z 19 grudnia 2024 r., odpowiadając też na postulaty strony społecznej, został zaktualizowany i powiększony o kolejne biblioteki, co ostatecznie pozwoliło na rozszerzenie dotychczasowej listy z 60 do 100 bibliotek. Nowelizacja ta uwzględniła w większym stopniu biblioteki z województw opolskiego, śląskiego i świętokrzyskiego, które były niedoreprezentowane. Do wykazu zostały również dodane biblioteki z województw małopolskiego i pomorskiego, które nie były uwzględnione w dotychczasowym wykazie. Wybrane biblioteki, mimo że stanowią niewielki procent wszystkich placówek, zostały dobrane w sposób, który stara się zapewnić reprezentatywną próbę uwzględniającą zróżnicowanie geograficzne oraz obejmującą zarówno duże biblioteki miejskie, jak i mniejsze placówki z terenów wiejskich. Taka próba powinna zapewnić w ocenie ministerstwa bardziej sprawiedliwą dystrybucję środków przeznaczonych na wynagrodzenia.

Organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi uprawnioną do poboru i wypłaty wynagrodzeń z tego tytułu jest Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska wyłonione przez ministra w trybie konkursu z 8 marca 2021 r. Organizacja ta co roku na podstawie umowy zawartej z MKiDN otrzymuje środki finansowe na wypłatę wynagrodzeń uprawnionym podmiotom. Wysokość środków finansowych, które otrzymuje organizacja, wynika z art. 35¹ ust. 7 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to znaczy dofinansowanie to odpowiada 5% wartości zakupów materiałów bibliotecznych dokonanych przez biblioteki publiczne w poprzednim roku kalendarzowym, przy czym maksymalny limit tych wydatków jest określony ustawowo.

W tym roku wypłacono za 2024 r. wynagrodzenia uprawnionym w liczbie 2381 osób. Łączna kwota wypłaconych wynagrodzeń wyniosła 4 mln 194 tys. 930 zł i 6 gr. Tutaj postawię kropkę. Po 10 latach obowiązywania przepisów dotyczących *public lending rights* funkcjonujący mechanizm niewątpliwie powinien zostać zweryfikowany i dostosowany do dzisiejszej sytuacji oraz warunków, w jakich funkcjonują branża wydawnicza i świat literacki. Te postulaty były formułowane podczas Forum Prawa Autorskiego 10 września 2024 r., jak również podczas listopadowego współkongresu kultury, na którym odbyła się debata „Przyszłość bibliotek z punktu widzenia osób piszących książki”.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozważa przeprowadzenie nowelizacji przepisów prawa autorskiego w szerszym zakresie zgodnie z oczekiwaniami zaprezentowanymi przez zainteresowane środowiska na Forum Prawa Autorskiego. Takie prace zostaną podjęte w drugiej połowie bieżącego roku po zakończeniu polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Ewentualna nowelizacja przepisów z zakresu *public lending rights*, uwzględniająca poza bibliotekami publicznymi biblioteki naukowe oraz szkolne i pedagogiczne, powinna być poprzedzona m.in. analizą podobnych rozwiązań funkcjonujących w innych krajach oraz oceną skutków finansowych, jakie może rodzić rozszerzenie instytucji wypożyczeń publicznych na wyżej wymienione biblioteki. Obecnie nie ma jednego systemu bibliotecznego obsługującego biblioteki, co oznacza brak możliwości automatycznego centralnego agregowania danych nie tylko z ok. 7570 bibliotek publicznych w kraju, ale również z bibliotek naukowych, szkolnych i pedagogicznych.

Ewentualne rozszerzenie systemu *public lending rights* na biblioteki naukowe oraz szkolne i pedagogiczne będzie się wiązać z koniecznością zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych w budżecie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Środki te pozwolą na sprawną realizację wypłat wynagrodzeń uprawnionym zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami legislacyjnymi. Minister kultury i dziedzictwa narodowego zwrócił się do ministrów obu wymienionych resortów o poparcie tej inicjatywy odpowiednio 10 i 20 marca br.

Może w drodze takich końcowych refleksji dotyczących tego tematu – my jesteśmy gotowi jako departament, tak jak już wspomniałem, na wprowadzenie zmiany w zakresie systemu *public lending rights*. Dostrzegamy potrzebę ponownego przeanalizowania przepisów, które regulują ten mechanizm. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że system *public lending rights* powinien być czytany łącznie z całą polityką kulturalną dotyczącą wsparcia rynku książki oraz świata literackiego, bowiem trudno nie traktować tego systemu również jako mechanizmu wspierającego jego beneficjentów, czyli twórców i wydawców. Taki zrównoważony system PLR, który powinniśmy wspólnie wypracować razem ze stroną społeczną, powinien brać pod uwagę z jednej strony rzeczywiste wykorzystanie dzieł w bibliotekach, o których zostanie podjęta decyzja, że będą stanowić podstawę do wypłaty wynagrodzenia w tym nowym modelu, czyli

przynajmniej publiczne i jeśli będzie to możliwe również naukowe, szkolne i pedagogiczne, jak również zasoby finansowe, zasoby technologiczne i cele kulturowe, które sobie wszyscy wspólnie określimy i co do których się zgodzimy, że powinny być podstawą ukształtowania tego nowego systemu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję za tę informację.

W tym miejscu otwieram dyskusję i bardzo proszę o zgłoszenia. Być może do pierwszego zgłoszenia pozwolę sobie wywołać przedstawicieli Stowarzyszenia Copyright Polska, które to stowarzyszenie obsługuje ten system, żeby państwo przedstawili swoje wnioski po ostatnich latach nadzoru tego systemu i później przejdziemy już do uwag zarówno strony społecznej, jak i parlamentarzystów. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska Barbara Józwiak:

Dzień dobry państwu. Barbara Józwiak, prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska. Realizujemy ten program od początku jego wejścia w życie, czyli od 2016 r. Doświadczenia, które mamy, głównie polegają na tym, że przez te lata i również co roku obserwujemy to, że zgłasza się coraz większa liczba autorów do systemu, jak również wydawców, w związku z czym na pewno autorzy i wydawcy zaobserwowali zmianę w wysokości wynagrodzeń, które otrzymują, ponieważ wraz ze wzrostem i rozszerzeniem tego systemu, a ograniczonymi środkami, które są do tego systemu przeznaczone, wypłaty podlegały różnym wahaniom.

W ustawie również jest przewidziane to, że istnieje minimalny próg i maksymalny próg wypłat. Do minimalnego progu trzeba uzyskać określoną liczbę wypożyczeń po to, żeby można było ten próg osiągnąć. Prog maksymalny jest osiągany z reguły przez kilku wydawców i kilku autorów. Tak było w ostatnim roku. W ostatnim roku była to kwota ok. 34 tys. zł. System działa w ten sposób, że jeżeli są jakieś kwoty, które nie osiągnęły tego minimum, to te kwoty są automatycznie doliczane do tych wszystkich osób, które znalazły się po pierwszym podziale w tychże widelkach.

Jeżeli chodzi o 5% od zakupów bibliotek – tak, ale 5% od zakupów bibliotek, co będzie miało miejsce, jeżeli chodzi o taką kwotę wyliczoną na 2025 r. i będzie to ponad 5,5 mln zł, a w następnych latach te kwoty są już sztywno oznaczone na następne 10 lat. Tak było zarówno za pierwszym razem, jak i za drugim razem. Te kwoty z roku na rok rosną mniej więcej o ok. 2%, w związku z czym, w momencie kiedy inflacja była niewielka to OK, natomiast, co się będzie działo z inflacją, trudno przewidzieć, ale to w związku z tym tak naprawdę nie odpowiada 5%. Tylko w kolejnych latach, jeżeli ta kwota... Mało tego, jeżeli ta kwota miałaby być wyższa niż te 5% od zakupów, to zostanie obniżona właśnie do tych 5%, więc te 5% od zakupów jest takim wyznacznikiem.

System się sprawdził, system działa. Mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o tę pierwszą listę 60 bibliotek tak naprawdę mogliśmy brać pod uwagę 58 i wypożyczenia. Mówimy tutaj o skali kilku milionów wypożyczeń raportowanych z tychże bibliotek. W tej chwili w tym roku po raz pierwszy musieliśmy dostosować system do tego, że będzie tych bibliotek 100. Współpracujemy tutaj z Biblioteką Narodową, bo 48 bibliotek, które znalazły się w tym nowym systemie, to są biblioteki obsługiwane przez Bibliotekę Narodową w systemie Alma. Pozostałe biblioteki są to biblioteki w innych systemach.

Tu dotykamy tego, że tak jak pan dyrektor Maciej Dydo zauważył, nie ma zintegrowanego systemu bibliotecznego w Polsce, tych systemów, które są w bibliotekach, jest powiedziała-bym kilkanaście. Spotkaliśmy się również z takimi informacjami w tym roku od bibliotek, że pomimo tego, że jest jakiś system informatyczny w bibliotece, to tak naprawdę wypożyczenia są na fiskach, w związku z tym nie są wprowadzone do żadnego systemu. Oczywiście pomagamy bibliotekom, staramy się z nimi współpracować. Mamy ogromną pomoc z Biblioteki Narodowej. W tej chwili mogę powiedzieć, że w tym nowym systemie mamy kłopot z jedną biblioteką, która w dalszym ciągu twierdzi, że nie może dostarczyć danych i to jest biblioteka działająca w systemie MAK+. Oczywiście będziemy dalej nad tym pracować, pomimo tego, że termin zgłaszania już upłynął, bo upłynął 31 marca.

Może powiem jeszcze trochę do przodu, bo oczywiście po tylu latach mamy swoje przemyslenia, w jaki sposób ten system można byłoby zmodyfikować. Abstrahując od tego, że ten algorytm wyliczania, który do tej pory był, to jest algorytm, który się sprawdził, który działa i który zadziałał. Ja osobiście dyskutowałbym na ten temat, czy to musi być tylko 5% od zakupów.

Zastanowiłabym się, czy chcąc zwiększyć – a te środki dla autorów i wydawców również rozpatrujemy w takich kategoriach elementu wspierania rynku książki, autorów i wydawców – czy ten procent nie mógłby być większy, co znakomicie zwiększyłoby od razu środki do systemu. Myślę, że to jest taki element, który można byłoby przedyskutować.

Aczkolwiek dodam tutaj taką rzecz, którą mam z ostatniej chwili, a mianowicie po wielu, wielu latach nareszcie w Grecji objawił się fundusz na PLR i on będzie po raz pierwszy w tym roku dystrybuowany, pomimo tego, że w Grecji takie rozwiązania w prawie autorskim są już od dawna i dla 10-milionowej Grecji wydyskutowano i wynegocjowano kwotę 350 tys. euro na rok. Możemy sobie przeliczać, jak to jest między krajami w tych kalkulacjach, żeby to porównywać. My staraliśmy się to na początku tego systemu również porównywać do tego, jakie środki były przeznaczane w innych krajach. Wiem, że takim benchmarkiem do naszych rozważań wtedy były Czechy. Różne kraje różnie do tego podchodzą, na pewno tutaj wchodzi również w grę poziom czytelnictwa. To jest jedna rzecz. Druga rzecz to jest ta, którą ja już tu na tej podkomisji również zgłaszałam i bardzo dziękuję pani przewodnicząca za chyba interpelację, czyli poszerzenie o biblioteki akademickie, naukowe i szkolne. To jest faktyczny, realny, możliwy do zrealizowania projekt poszerzenia tego programu i zwiększenia środków, dlatego że my tu mówimy o konkretnych pieniądzach wypłacanych autorom i wydawcom, którzy dzięki temu mogą pisać, a wydawcy – i mamy takie maile i mamy takie podziękowania – z reguły przeznaczają te środki, które otrzymują z PLR, na wydawanie nowych książek.

Myślę, że to jest istotne, tym bardziej, że poszerzając to o biblioteki akademickie, naukowe i szkolne poszerzamy również katalog autorów nieuwzględnianych do tej pory w tym systemie bądź uwzględnianych w mniejszym stopniu dlatego, że w niektórych bibliotekach publicznych istnieją publikacje popularno-naukowe, ale na pewno nie w takim wymiarze. Wiem, że zarówno Polska Izba Książki, jak i również my zgłaszamy te postulaty, również dzieląc się swoimi doświadczeniami z tych 10 lat. Cieszymy się, że przybywa autorów. Cieszymy się, że przybywa wydawców.

Może jeszcze dodam jedną taką rzecz, którą dobrze przemyśleć. Dyskutujemy na temat liczby bibliotek i liczby wypożyczeń. Mamy tutaj różne opinie na ten temat i różne postulaty. Dodam tylko, że w Niemczech takich bibliotek, które raportują wypożyczenia, jest 18, a w Wielkiej Brytanii 5. To chyba tyle. Oczywiście chętnie odpowiem na wszelakie, szczegółowe pytania, jeżeli takie będą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję. Zapraszam do zgłaszania się do zabierania głosu. Widziałam już zgłoszenia od pana Grzegorza Piątka. Bardzo proszę i czekam na innych państwa.

Przedstawiciel Unii Literackiej Grzegorz Piątek:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, przedstawiciele ministerstwa i wszyscy goście, cieszę się, że rozmawiamy w tak szerokim gronie i że temat żyje, bo zgłaszaliśmy go po raz pierwszy chyba 9 miesięcy temu na spotkaniu w ministerstwie. W październiku wysłaliśmy takie dezyderaty w tej sprawie do ministerstwa, do Polskiej Izby Książki, do Copyright Polska i temat żyje i trzeba o nim rozmawiać w szerokim gronie, ponieważ jak państwo już widzą temat dotyka zarówno MKiDN i potencjalnie innych resortów, jeśli będziemy dążyć ku rozszerzeniu listy bibliotek o biblioteki uczelniane i szkolne. Wymaga też dość precyzyjnej pracy legislacyjnej, ponieważ system jest osadzony w co najmniej dwóch ustawach – prawo autorskie i ustawa o grach hazardowych. W każdym razie z gier hazardowych są te pieniądze w skrócie mówiąc. Wszystko to jest bardzo skomplikowana materia legislacyjna i oczywiście trzeba ten system poprawiać. Wspaniale, że on istnieje. Natomiast rzeczywiście widzimy po 10 latach, że w ogóle każdy system wymaga ewaluacji po jakimś czasie i jej przez 9 lat nie było i czas najwyższy sprawdzić, co działa, co nie działa i jakie są możliwości reformy. Cieszę się, że dzisiaj tak rozmawiamy.

Niewątpliwie jako autorzy i autorki cieszymy się z tego, że nasze książki są tak szeroko dostępne w bibliotekach bezpłatnie w całym kraju, czasami tuż po premierze, bo zależy nam na tym, żeby nasze książki były dostępne i zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkich stać na kupno. Natomiast rzeczywiście to są dla nas straty, które właściwie trudno oszacować. Ostatnio biblioteka w Polkowicach w mediach społecznościowych opublikowała taki materiał o tym, że jest biblioteką korzyści i że jej czytelnicy chyba 1800 zł rocznie oszczędzają na zakupach książkowych. Tak sobie wyliczyli. Te pieniądze zaoszczędzone przez czytelników są naszą stratą i gdzieś ją trzeba powetować.

Czy dzisiejszy system daje to, co prawo autorskie określa jako godziwe i odpowiednie do zakresu udzielonego charakteru i zakresu korzystania oraz korzyści wynikającej z korzystania i wynagrodzenia? Śmiem twierdzić, że nie. W naszym liście właśnie staraliśmy się określić, co działa, a co nie działa. Rzeczywiście tutaj z panią dyrektorką Józwiak się zgadzam, że najprostsza odpowiedź jest taka, że tych pieniędzy jest po prostu za mało. Te pieniądze, które były określone na samym początku, czyli 3 800 zł w 2017 r., po pierwsze, zjadła inflacja i te korekty, które były robione oraz ta ostatnia korekta skokowa o 1 mln zł, tego do końca nie wyrównały. Skumulowana inflacja w tym czasie wyniosła 56% i wzrost tej puli był znacznie niższy. Ponadto ten przyrost osób zarejestrowanych w systemie i otrzymujących rekompensaty też był bardzo duży. Nie mam danych z ostatniego roku, mam z 2022 r., ale tych osób i podmiotów jest co najmniej o połowę więcej niż na początku, a pieniędzy nie przybyło, 50% tylko mniej i plus jeszcze inflacja.

Efekt jest taki, że mediana wynagrodzeń, o czym dzisiaj jeszcze nie mówiliśmy, w poprzednim roku – tu znowu za ostatni rok nie mamy danych – ale wyniosła 360 zł na podmiot rocznie. To jest bardzo mało, nie muszę państwu chyba tego mówić. Oczywiście są autorzy mniej popularni, bardziej popularni, ale 360 zł rocznie to jest rekompensata straconej sprzedaży ok. 100 egzemplarzy książek przy bardzo niekorzystnej umowie z wydawcą. Tutaj rekompensuje to właśnie ta mediana o jakieś kilkadziesiąt egzemplarzy niesprzedanych.

Może odślonię się i powiem, że w rekordowym zeszłym roku, najlepszym roku w mojej karierze, kiedy najwięcej sprzedawałem książek, dostałem najwięcej nagród, moje wynagrodzenie wyniosło ponad 700 zł i to był mój życiowy rekord. Przedtem dostawałem tych pieniędzy poniżej mediany. Oczywiście nie zależy nam na tym, żeby na tym systemie powstawały fortuny pisarskie i wydawnicze. Nie podważamy tego faktu, że są widelki, bo też byłoby bardzo nie w porządku, gdyby najbardziej poczytni autorzy i autorki przejadali większość tych pieniędzy, a likwidacja widełek mogłaby do tego doprowadzić. Natomiast należałoby całą tę pulę naszym zdaniem jednak zdecydowanie powiększyć po to, żeby te nasze wynagrodzenia były rzeczywiście godne i odzwierciedlały tę szacowaną stratę na niesprzedanych książkach.

Ile tych pieniędzy powinno być? To bardzo trudno określić. Można porównywać do innych krajów, co jest o tyle trudne, że kraje mają różne zakresy tych rekompensat. Właśnie niektóre biorą pod uwagę biblioteki uczelniane, inne nie. Niektóre biorą pod uwagę audiobooki czy e-booki, nieliczne zresztą na razie, inne nie. Natomiast powiem, że Kanada, kraj, który ma mniej więcej taką samą liczbę ludności, jak Polska, plus minus milion, przeznacza 43 mln zł rocznie na ten system. Czy Polska jest dziesięć razy biedniejsza od Kanady? Chyba nie. Szwecja – 65 mln zł. Znowu kraj bogatszy, być może wyższe wskaźniki czytelnictwa, należałoby to dokładnie zbadać, ale chyba nie jesteśmy aż tak biednym krajem w porównaniu do Szwecji, żeby przeznaczać kilkanaście razy mniej na te rekompensaty.

Z tego bardzo smutnego raportu, który pan dyrektor Dydo przywołał „Jeszcze książka nie zginęła”, wynika, że średnie przychody autorów i autorek z twórczości wynoszą ok. 2500 zł miesięcznie. Jeśli przemnożyć to przez 12 miesięcy, otrzymamy kwotę 30 tys. zł. Jeśli co setną książkę próbować nam tutaj powetować to już ta mediana PLR powinna wynosić 3000 zł, a nie 300 kilkadziesiąt złotych. Myślę, że gdybyśmy dążyli do poważnej reformy, nie możemy tutaj mówić o dosypywaniu jakichś setek tysięcy czy milionów, tylko naprawdę ten system powinien być o wiele bogatszy, być może należy szukać jeszcze innych źródeł finansowania. Rynek wydawniczy wypracowuje kilkaset złotych z VAT rocznie, odprowadza do budżetu, być może część z tego VAT książkowego powinna wracać właśnie do systemu PLR na nasze rekompensaty.

Drugi problem to reprezentatywność. Bardzo nas cieszy, że ministerstwo usłyszało nasze postulaty co do słabej reprezentatywności tych 70 bibliotek, pomijania przez 9 lat dwóch regionów, co było wielką szkodą właśnie dla autorów, których tytuły są związane jakoś z regionem – śląskie, pomorskie, małopolskie, to były te regiony niereprezentowane lub prawie niereprezentowane na liście bibliotek. Cieszy nas, że lista zostanie poszerzona do 100 bibliotek, natomiast śmiemy twierdzić... Tutaj to jest wspólne stanowisko ze Stowarzyszeniem Tłumaczy Literatury. Przepraszam, Rafale, zapomniałem powiedzieć, że to był nasz wspólny list. Śmiemy twierdzić, że aby ta lista była naprawdę reprezentatywna, powinna liczyć sobie setki, być może nawet tysiące placówek, ponieważ duże znaczenia mogą tu mieć znowu te wahania regionalne, popularność poszczególnych nazwisk, wydawnictw regionalnych.

Ja na przykład właśnie z książką „Gdynia obiecana” będą w przyszłym roku wręcz faworyzowany przez system, ponieważ na listę trafiła biblioteka miejska w Gdyni, której do tej pory nie było. Ta książka w gdyńskiej bibliotece w zeszłym roku była wypożyczona ponad 200 razy

i to wykrzywi moją statystykę na plus, tak że tutaj dodawanie pojedynczych bibliotek, pojedynczych miast będzie zawsze powodowało przekłamanie, dopóki tych bibliotek nie będzie naprawdę dużo. Zdaję sobie sprawę z tych przeszkód technicznych. Natomiast myślę, że jeśli nie spodziewamy się rezultatów z dnia na dzień, jeśli mamy mówić o głębokiej reformie, o naprawdę sprawiedliwym systemie, trzeba myśleć o tym, jak te przeszkody techniczne pominąć.

Teraz trzecia kwestia. Dwa drobniejsze punkty. To jest pominięcie audiobooków i e-booków. E-booki może trudniejsze, ponieważ one są zwykle wypożyczane przez serwisy abonamentowe, natomiast audiobooki są wypożyczane często na płytach, na fizycznych nośnikach, tak jak książki drukowane i ujęte w katalogu. Te wypożyczenia są przez biblioteki jakoś zliczane lub mogą być, jeśli jest do tego system. Niestety audiobooki właśnie nie są liczone do naszych rekompensat w żaden sposób i myślę, że znowu jesteśmy przekonani, że należałoby coś z tym zrobić, żeby system odzwierciedlał rzeczywistość.

Ostatnia rzecz już bardzo techniczna, ale która ułatwiłaby życie zarówno nam wszystkim zarejestrowanym w systemie, jak i też operatorowi Copyright Polska. Myślę, że powinniśmy po 10 latach pomyśleć o rozwijaniu cyfrowej obsługi w tym systemie. To znaczy jest czymś już bardzo anachronicznym, zwłaszcza po 2020 r., kiedy COVID-19 wymusił taki skok cyfrowy w usługach publicznych, w kontakcie z urzędami, w załatwianiu przeróżnych spraw zarówno z podmiotami państwowymi, jak i prywatnymi, że co roku, jeśli wydaliśmy nową książkę, musimy składać aktualizację na papierze. Jest to coraz większa fatyga, to coraz bardziej odstaje od naszych nawyków załatwiania spraw. 10 zł na kopertę i znaczek na list polecony to może się wydawać niedużo, ale przy tak niskich rekompensatach czasami może się okazać, że ta gra jest niewarta świeczki, czyli składanie takiego zeznania.

Myślę też, że operatorowi systemu, obojętnie czy to będzie nadal Copyright Polska, które świetnie i rzetelnie ten system obsługuje do tej pory, czy to będzie jakiś nowy operator wyłoniony w kolejnym konkursie, myślę, że też wam uprosiłoby to archiwizację i zajmowanie się tym systemem, gdyby spowodować, że aktualizacja nie musi być składana na papierze, od czego, tak jak chyba państwo przyznają rację, wszyscy się już coraz bardziej odzwyczajamy.

Podkreślę jeszcze raz, że zdaję sobie sprawę, że ta reforma nie będzie prosta, dlatego że właśnie wymaga dotknięcia w tylu miejscach. To nie jest jeden podpis ministra kultury, to nie jest zmiana jednej ustawy. Jeśli dążylibyśmy do dziesiątek milionów złotych, a nie do kilku milionów złotych, to jest poważny wzrost wydatków. Aczkolwiek nawet w kontekście wydatków na kulturę przypomnę na przykład, że budżet filmów dotowanych, dotacja PISF dla tzw. filmów mikrobudżetowych to jest 1 mln zł na projekt, to są naprawdę tanie filmy z kilkunastoma aktorami w obsadzie na dwóch lokacjach, prawie teatr telewizji i jeden taki film to jest 1 mln zł, a w systemie PLR mamy równowartość 5,5 takiego filmu rocznie. Myślę, że stać nas na więcej i bardzo dopingowałbym rząd i ustawodawcę do tego, żeby pozwolić ten system wzbogacić i deklarujemy oczywiście gotowość do konstruktywnych rozmów i pracy nad systemem, który nas wszystkich będzie zadowalał i spełniał też swoją rolę założoną pierwotnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy są inne zgłoszenia? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury Rafał Lisowski:

Dzień dobry państwu. Rafał Lisowski, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie i wszyscy goście, ja również przede wszystkim bardzo się cieszę, że rozmawiamy tutaj w tym gronie i w tak oficjalny sposób z rozpoznaniem dla środowiska literackiego wagi tego problemu o kwestii wypożyczeń bibliotecznych. Jestem w tej komfortowej sytuacji, występując po Grzegorzu Piątku, ponieważ tak jak Grzegorz powiedział, ściśle współpracujemy – Unia Literacka i Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury przy formułowaniu naszych postulatów, dlatego że oprócz wydawców właśnie pisarze i tłumacze są tymi głównymi beneficjentami systemu, więc większość najważniejszych rzeczy Grzegorz powiedział, więc ja pozwolę sobie troszkę uzupełnić, troszkę rozwinąć być może o to, co z mojej perspektywy wydaje mi się ważne, bo chyba po to tutaj jesteśmy.

Oczywiście, jak tutaj już zostało powiedziane, reforma tego systemu, nadanie jej takiego kształtu, który będzie jakoś odpowiadał potrzebom branży nie będzie prosta i będzie wymagała pracy i nakładów, ale z naszej strony wypływają właśnie te określenia potrzeb środowiska. Bardzo się cieszę, że już w wypowiedziach i pana dyrektora, i pani prezes padło takie

sformułowanie, że system PLR jest elementem takim holistycznym właśnie wspierania runku książki, wspierania twórców książki, dlatego że w tej sytuacji, kiedy takich całościowych systemów rzeczywiście nie ma wiele, jest ten system, a na pewno może być bardzo ważnym źródłem bezpośredniego wsparcia.

Tak się dzieje też w wielu innych krajach. Tutaj już pojawił się ten wątek porównania do sytuacji w innych państwach, co rzeczywiście, mimo że te systemy rzeczywiście są bardzo różne i uwzględniają różne czynniki, to jednak mamy dane, mamy informacje, którymi się jakoś możemy kierować, żeby wiedzieć, gdzie mniej więcej się plasujemy na tle innych państw. Akurat w zeszłym roku ukazał się raport Światowej Organizacji Własności Intelektualnej właśnie poświęcony sytuacji czy systemom wypożyczeń bibliotecznych w różnych państwach i tak na przykład – mimo że cały czas mówimy o tym, że trudno te państwa porównywać, jeśli chodzi choćby, a wręcz przede wszystkim o kwoty przeznaczane na ten system, bo tu zgadzam się z tym, co powiedzieli oboje państwo tutaj, że najważniejszą kwestią, jakkolwiek by to przyziemnie nie brzmiało, jest rzeczywiście ta kwota, która będzie przeznaczana na ten system – raport WIPO zawiera m.in. takie zestawienie tej kwoty w przeliczeniu na mieszkańca, bo państwa są oczywiście różne, więc te kwoty też są różne.

W 2021 r. według tych danych z raportu Polska w przeliczeniu na mieszkańca wydawała 11 gr z tego systemu, podczas gdy mediana światowa – mówię tutaj mediana, dlatego że są to państwa głównie skandynawskie, które windują średnią bardzo wysoko – mediana światowa wynosiła 50 gr, czyli prawie pięć razy więcej. Dla ilustracji – rekordowa Dania w przeliczeniu na mieszkańca wydawała 17,40 zł, czyli kilkanaście razy więcej. Niemniej jednak Polska, żeby osiągnąć tę medianę, czyli żeby być takim przeciętnym państwem, jeśli chodzi o skalę wspierania swoich twórców właśnie w przeliczeniu na rozmiar państwa, musiałaby powiększyć tę kwotę co najmniej pięciokrotnie.

Rzeczywiście to jest bardzo ważne. Cieszę się, że tutaj mówimy o różnych możliwych źródłach finansowania, o finansowaniu właśnie ze środków ministerstw w związku z rzeczywiście rozszerzeniem o inne biblioteki niż tylko publiczne, o inne środki wpływające do kasy państwa, dlatego że jeśli rzeczywiście ta mediana albo nie jeśli, tylko skoro ta mediana wynagrodzeń rocznych wynosi czy wyniosła w zeszłym roku 360 zł na autora czy autorkę, to w dużej mierze cały ten główny cel, który tu został zdefiniowany jako sposób wsparcia tych autorów, mija się z celem. Jeżeli mówimy o przeciętnym autorze, czyli nie super bestsellerowym, ale też nie tym, który jest mało czytany, mało wypożyczany, tylko tym, który gdzieś tam mieści się w środku, to cała ta praca, te miliony złotych, które po pierwsze, idą na ten cel, praca OZZ, który do przetwarzania itd., itd., koniec końców powodują, że zdecydowana większość twórców, twórczyń otrzymuje symboliczne wynagrodzenie, więc można się tutaj zastanawiać nad zasadnością w sensie tego celu, jaki chcemy osiągnąć, o którym mówił pan dyrektor.

Rzeczywiście, jakkolwiek by to nie brzmiało roszczeniowo, to rzeczywiście musimy poszukać konkretnych, dużo większych środków na ten cel, jeśli ma to wspierać twórców i twórczyń, jak również wydawnictwa, nie tylko w symboliczny sposób, zwłaszcza, że jeśli na przykład, o czym też mówił Grzegorz, rozszerzymy i będziemy stopniowo rozszerzać listę bibliotek w celu zapewnienia większej reprezentatywności, co oczywiście jest skądinąd słuszne, to nastąpi również coraz większe rozdrobnienie, więc ten system będzie również coraz mniej efektywny. Jeżeli znajdziemy więcej autorów, którzy są uprawnieni, albo też coraz więcej autorów, tak jak to obserwujemy, będzie się zgłaszać do tego systemu, to tych wypożyczeń w systemie będzie coraz więcej, ale na osobę będzie wypadać coraz mniej pieniędzy, więc to będzie coraz mniej efektywne, bo będzie się okazywało, że coraz więcej osób jest poniżej tego progu wypłaty, te pieniądze będą wracać itd., itd.

Zarówno reprezentatywność jest też ważna dlatego, że jak tutaj zostało powiedziane, nie wszyscy autorzy, nie wszyscy tłumacze są równo wypożyczani, również, jeśli chodzi o biblioteki szkolne, pedagogiczne, które nie są reprezentowane w tym systemie w tym momencie, więc autorzy czy tłumacze i tłumaczki literatury dziecięcej są poszkodowani. Oczywiście są biblioteki dziecięce w Polsce, ale skądinąd wiemy, że młodzież szkolna, jeżeli ma dostęp do dobrze zaopatrzonej biblioteki szkolnej głównie wypożycza książki dla siebie w bibliotekach szkolnych, więc ta reprezentatywność jest ważna, ale bez znaczącego podniesienia środków na ten cel znów będzie powodować, tak jak powiedziałem, coraz mniejszą efektywność, coraz większą symboliczność tego systemu.

Potrzebujemy rzeczywiście poszukania... My nie jesteśmy od tego, żeby wiedzieć, gdzie te środki znaleźć nie dlatego, że my chcemy mieć więcej, tylko dlatego, żeby zapewnić wsparcie grupom zawodowym, które reprezentujemy i dla których, zgodnie z założeniami tej dyrektywy, która w ogóle stworzyła wymóg wynagrodzeń PLR, żeby zapewnić im rzeczywiście realne wsparcie, o które tutaj koniec końców chodzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy są inne zgłoszenia? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Instytutu Książki do spraw wydawniczych Marcin Hamkało:

Marcin Hamkało, Instytut Książki. Chciałbym nadać może odrobinę jakiegoś takiego wyrazu temu, co tutaj podało. Jako Instytut Książki zlecałismy raport „Jeszcze książka nie zginęła” i jako instytucja chcieliśmy zainicjować proces rzetelnej rozmowy na temat tego, jak mechanizmy na rynku książki i w polu literackim funkcjonują obecnie. Chciałbym, żebyśmy też z perspektywy celowości całego tego przedsięwzięcia i całego tego systemu... Rozumiem, że holistyczny jest cały system, o którym mówi MKiDN, to jest jeden z elementów tego holistycznego systemu, którego przejawów, tak się składa, wiele się też koncertuje czy w jakiś sposób dotyczy działalności Instytutu Książki.

Uważam, że powinniśmy zwrócić uwagę na to, że to, o czym mówimy, to jest element wynagrodzenia za pracę i to wynagrodzenie za pracę to nie jest element socjalnego wspierania, to nie jest żadne wsparcie, natomiast jest to element wynagrodzenia za pracę. Tak się składa, że autorzy i autorki w ten sposób m.in. otrzymują swoje wynagrodzenie za pracę. Chciałbym, żeby wybrzmiało to, co już padło, tzn., że w tym systemie w tej chwili połowa autorów i autorek w ramach tego systemu wynagradzania tej pracy otrzymuje za swoją pracę mniej niż 30 zł miesięcznie. Chciałbym, żeby to po prostu wybrzmiało, to znaczy, żebyśmy wiedzieli, że to wynagrodzenie za pracę w ramach tego systemu wygląda w tym momencie tak i że to, o czym mówimy to jest element negocjacji wynagrodzenia za pracę, a nie wsparcia socjalnego o jakimś charakterze abstrakcyjnym. To tylko tyle na początek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o wyłączenie mikrofonów.

Bardzo proszę, tutaj jest zgłoszenie. Bardzo proszę.

Wiceprezes Polskiej Izby Książki Grzegorz Majerowicz:

Dzień dobry. Grzegorz Majerowicz, Polska Izba Książki. Trudno się nie zgodzić z tym, co słyszeliśmy w większości wypadków, bo trudno dyskutować z faktami. Nie zmienia to sytuacji w niczym, że troszeczkę jesteśmy w takiej sytuacji, że żeby dać jednemu to trzeba zabrać drugiemu. Cały czas o tym rozmawiamy przy różnych okazjach, nie tylko zresztą tutaj na dzisiejszej podkomisji. Może, żeby nie przedłużać tego, to rzeczywiście zakładamy, że istotnie wypożyczenia biblioteczne są pewnym elementem systemu, o którym tutaj dyrektor był łaskaw powiedzieć. Jeżeli to się wpisuje w ten system to warto byłoby zadbać o to, o czym tu już była mowa, żeby te statystyki, które stanowią później podstawę do rozliczeń, żeby obejmowały szerszy krąg podmiotów działających na rynku. Mówię o bibliotekach akademickich i szkolnych w dużej mierze.

Pisaliśmy o tym już do ministra kultury, ministra edukacji, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, w związku z tym te problemy również tam są pewnie znane. Być może już jakieś tam działania są w tym zakresie podjęte. Zdaję sobie sprawę z tego, że techniczne problemy mogą się pojawić związane z analizą tego, co się dzieje w bibliotekach szkolnych w pierwszej kolejności, bo myślę, że biblioteki akademickie są w dosyć dobrym stopniu z informatyzowane i tam tych problemów nie będzie.

Wreszcie jeszcze jedna rzecz. Nasuwa się taka myśl, że skoro mamy do czynienia z postępem technologicznym i to wybrzmiewało również na Forum Prawa Autorskiego o tym, jakie nośniki są w tej chwili podstawowymi albo jednymi z podstawowych źródeł czytania, że powinniśmy również sięgnąć po wypożyczenia cyfrowe e-booków i audiobooków. Trudno jest w tej chwili sobie wyobrazić, jak sobie to rozstrzygniemy w wypadku tych abonamentów, które są dominujące, jeśli chodzi o e-booki. Zresztą mogę też powiedzieć, że audiobooki również już, praktycznie rzecz biorąc, w minimalnym stopniu są oferowane na płytach CD, to już jest streaming. Być może tam jest trochę mniej tych abonamentów, ale aż tak daleko nie sięgam. Sam z tego korzystam i to jest różnie, albo jest *à la carte*, albo w streamingu. Musimy się do tego oczywiście odnieść.

Na koniec jedna rzecz, z którą mam nadzieję, że państwo się zgodzą i będzie to jedynie pewien głos i element naszej rozmowy w szerszym kontekście. Mianowicie rozmawiamy o bardzo małym rynku i to jest taka troszeczkę dyskomfortowa sytuacja, kiedy słucham tych kwot, o których tu rozmawiamy, ale one jednak w bardzo istotny sposób odzwierciedlają rynek, na jakim funkcjonujemy. Tutaj patrzę na dyrektora Makowskiego, który zawsze, jak przedstawia – tu już ostatnie zdanie – swoje coroczne raporty Biblioteki Narodowej dotyczące sytuacji czytelnictwa, zawsze mówi czy nam się to podoba, czy nie, że ten rynek jest przynajmniej dwukrotnie za mały. Mam nadzieję, że teraz też to powtórzysz i musimy zrobić wszystko, żeby ten rynek był większy. Jak będzie dwa razy większy, to połowa z tych problemów, o których rozmawiamy, zniknie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dziękuję. Czy są kolejne zgłoszenia? Może pan dyrektor trochę wywołany do odpowiedzi?

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Jest jeszcze pani prezes.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dobrze, to w takiej kolejności, bardzo proszę i proszę o włączenie mikrofonu. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes zarządu Fundacji Powszechnego Czytania Maria Deskur:

Maria Deskur, Fundacja Powszechnego Czytania. Chciałabym tylko powiedzieć, że mi się wydaje, że rozmowa o tym, że nasze państwo potrafi wydać 5 mln zł na wynagrodzenia autorów jest właściwie trudna, bo to jest tak mała kwota, że właściwie nie bardzo wiadomo, jak to komentować. Przepraszam, to może są takie mocne słowa, ale wydaje mi się, że to jest bardzo, bardzo ważne, żeby ta kwota po prostu zaczęła być wielkością zupełnie innego rzędu. Nie wydaje mi się, że to ma się odbyć poprzez zabranie komuś, bo tutaj takie padło stwierdzenie. Po prostu wydaje mi się, że to naprawdę powinno być dużo więcej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, rzeczywiście wszystkie argumenty, które tutaj padają, są słuszne i tak, jak słucham wszystkich państwa, to się zgadzamy właściwie we wszystkich kwestiach. Biblioteki są przygotowane na różne rozwiązania. My dysponujemy rzeczywiście ogromną w tej chwili bazą wiedzy. Pani prezes Jóźwiak wspomniała o tym, że blisko współpracujemy. Jest to bardzo dobra współpraca, szybka, dzięki podłączeniu bardzo wielu bibliotek w tej chwili do systemu Alma i to są głównie duże biblioteki, ale także małe wiejskie biblioteki z kilku regionów. Mamy dość dobry przegląd, jesteśmy w stanie raportować na bieżąco właściwie we wszystkich możliwych konfiguracjach. W tym są również biblioteki uczelniane, biblioteki uniwersyteckie, uniwersytetów medycznych, właściwie wszystkie typy poza szkolnymi i pedagogicznymi są reprezentowane, więc od strony technicznej i ministerstwo, i Biblioteka Narodowa są gotowe.

Oczywiście muszę powiedzieć to zdanie, że biblioteki nie tylko za darmo wypożyczają, ale także opłacają bardzo wielu autorów przy spotkaniach autorskich. To jest rząd 200 tys. spotkań rocznie, to są głównie spotkania autorskie, za które autorzy otrzymują wynagrodzenia i są to wynagrodzenia płacone przez biblioteki z własnych źródeł, źródeł zewnętrznych, jak również są inne formy pomagania czy wynagradzania autorów, ale to nie jest przedmiotem tej rozmowy. Chcę podkreślić, że PLR oczywiście jest formą wynagrodzenia słusznego i zasadnego autorów za ich pracę.

Kwestie finansowe są oczywiste. W zeszłym roku biblioteki publiczne kupiły książki różnego rodzaju za ponad 100 mln zł, przy czym były to głównie książki w formatach papierowych, który dominuje i formatach elektronicznych. Audiobooki stanowią bardzo niewielką część. Przy 124 milionach egzemplarzy znajdujących się w bibliotekach publicznych, ponad 2 miliony stanowią audiobooki i inne zbiory specjalne, a więc rzeczywiście jest to niewielka część tego, co biblioteki posiadają i co wypożyczają.

Chyba z mojej strony wszystko, bo do kwestii finansowej nie będę się odnosił, bo to jest w rękach różnych ministerstw. Warto podkreślić, że mówimy o rynku książki, który nie jest zdominowany tylko przez książki dla użytkownika bibliotek publicznych, ale także naukowych i szkolnych.

Może jeszcze jedno zdanie – system PLR czy organizacja PLR jako takiego, jego struktura jest bardzo fair, bo ona wynagradza autorów zarówno popularnych, jak i niepopularnych, lokalnych, jak i książki tłumaczone z obcych języków, które są wypożyczane. Pomija te książki, które są wydawane własnym sumptem, które nie znajdują żadnego odbiorcy plus widelki, które też odcinają duży zarobek autorów literatury rozrywkowej, co działa na korzyść biblioróżnorodności samego rynku książki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, może najpierw... Może prosiłabym panią prezes na końcu, jak będą wszystkie pytania. Może po prostu jeszcze pojawią się jakieś kwestie, na które będzie mogła pani odpowiedzieć. Bardzo proszę.

Dyrektor generalna Polskiej Izby Książki Małgorzata Kanownik:

Jeszcze tak trochę gwoździ uzupełnienia. Małgorzata Kanownik, Polska Izba Książki. Generalnie zgadzamy się z tymi wszystkimi kwestiami, które padły wcześniej. Oczywiście też już tutaj wiceprezes izby o tym mówił. Bardzo się cieszymy, że możemy się spodziewać w drugiej połowie roku nowelizacji Prawa autorskiego i mamy nadzieję, że właśnie to, co jest głównym tutaj hamulcowym wszystkich zmian, czyli to, że może zmieni się wysokość i magiczne 5% będzie większym procentem. Nam się oczywiście marzy na przykład 50%, ale to w sferze marzeń. Bardziej by nas to może zbliżyło do tych realnych kwot, czyli tych, które miałyby znaczenie realne dla twórców, twórczyń i wydawców. Przyjmijmy to może jako punkt dojścia.

To, że tym systemem mogą zostać objęte biblioteki szkolne, biblioteki akademickie, biblioteki pedagogiczne i popularno-naukowe to też jest bardzo ważne i tutaj odnośnie do bibliotek szkolnych może drobiazg, natomiast ważny dla tych wydawców, którzy są wydawcami edukacyjnymi i zajmują się podręcznikami – nie ma żadnego systemu, trzeba byłoby się w naszej ocenie nad tym zastanowić, co z wypożyczeniami podręczników. Te podręczniki są wypożyczane zupełnie inaczej, bo one żyją w trybie trzyletnim, są kupowane przez szkoły z dotacji na potrzeby jednego ucznia, który korzysta z nich przez rok, ale w związku z tym nikt inny z nich już nie korzysta. Pytanie, czy nie byłoby też zasadne, żeby się zastanowić oczywiście nad innym systemem, bo to się wymyka temu systemowi, który dotyczy wszystkich innych publikacji. Myślę, że warto się nad tym zastanowić tak, żeby wydawcy zajmujący się książką edukacyjną też tutaj mogli w tym systemie zacząć uczestniczyć, a także twórcy tych podręczników.

Oczywiście to co padło, czyli książki elektroniczne, głównie e-booki – tutaj przed nami zadanie, żeby się właśnie zastanowić, jak sprawdzić, jak one są wypożyczane i też ustalić, jak te wypożyczenia powinny być wynagradzane, bo wiemy, że to też powinien być inny system niż ten, który dotyczy książek papierowych. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy są inne zgłoszenia? Czy państwo posłowie mają pytania?

Jeżeli nie, to ja mam pytania i pozwolę sobie udzielić głosu. Cieszę się, że ten temat wraca także na życzenie i też ze względu na samych zainteresowanych – twórców, autorów, tłumaczy, wydawców i że o tym temacie systemu PLR rozmawiamy i rozmawiamy już któryś raz. Myślę, że ten temat jeszcze będzie wracał, dopóki nie usłyszymy, w jaki sposób ten system ma być zreformowany, dopóki też się nie dowiemy, czy będą zwiększone środki. Rozumiem, że dzisiaj się tego nie dowiemy.

Natomiast jest kilka spraw, na które odpowiedzi być może padną. O tym temacie rozmawialiśmy przy okazji nowelizacji ustawy na początku grudnia. Pan dyrektor Dydo wtedy powiedział, że przygotowując się do takiej nowelizacji, która brałaby pod uwagę na przykład uwzględnienie audiobooków i e-booków, i tutaj cytat „musimy przeprowadzić analizę dotyczącą tego, w jaki sposób i na jakiej podstawie biblioteki wypożyczają audiobooki”. Tu pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Czy po 4 miesiącach coś się zadziało w sprawie rozpoczęcia przeprowadzenia takiej analizy i na jakim jesteśmy tutaj etapie? Jak biblioteki wypożyczają e-booki, jak biblioteki

wypożyczają audiobooki? Wiemy też, że częściowo formy książek elektronicznych są wypożyczane bardzo często w takich systemach, które już trafiają do bibliotek. To są rozliczenia często za liczbę przeczytanych stron, nie za konkretne pozycje. To jest temat odrębny, ale są też biblioteki, które wypożyczają e-booki czy udostępniają dostęp do wykupionego zasobu e-booków na swoich komputerach, w swoich czytelniach. Jak chcemy to rozliczać?

Przywołana była także interpelacja w tym temacie, może krótko ją podsumuję. To jest interpelacja nr 6472 w sprawie rozszerzenia systemu rekompensat dla autorów i wydawców za udostępnianie ich twórczości w bibliotekach publicznych, szkolnych oraz naukowych, więc państwo mogą się zapoznać zarówno z tą treścią, jak i z odpowiedziami. Natomiast podsumowując, odpowiedzi były następujące – pani Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej odpowiedziała tak: „Ministerstwo Edukacji Narodowej nie prowadzi żadnych prac zmierzających do rozszerzenia systemu rekompensat dla autorów i wydawców na biblioteki szkolne”. To jest odpowiedź z 3 grudnia 2024 r. 12 grudnia odpowiedź pana ministra Dariusza Wieczorka, ministra nauki: „Zagadnienia podniesione w treści interpelacji pozostają poza właściwością ministra nauki”. Pan minister Andrzej Wyrobiec, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego odpisał 19 grudnia: „W ministerstwie prowadzone są działania mające na celu wypracowanie rozwiązań odpowiadających na oczekiwania wskazane przez posel Paulinę Matysiak”.

Poprosimy o takie szczegółowe rozwiązania, jakie działania są podejmowane, bo to, że temat jest ważny, to wiemy i pewnie za miesiąc, jak się spotykamy, te same argumenty zostaną podniesione. Wszystkim nam zależy na tym, żeby twórcy byli sprawiedliwie wynagradzani i otrzymali sprawiedliwe rekompensaty za to, że ich dzieła są wypożyczane w bibliotekach. Nikt tego nie kwestionuje. Natomiast, jak wygląda harmonogram prac, które podejmuje ministerstwo w temacie PLR – bo o tym rozmawiamy, do innych tematów będziemy wracać na innych posiedzeniach podkomisji – czego mogą się spodziewać twórcy, w jakim harmonogramie. Myślę, że to może być kluczowe.

Nie pytam tutaj o konkretne daty, ale myślę, że taki podział miesięczny bądź kwartalny przyniósłby nam jakieś ramy, w jakich się poruszamy. Być może pan minister będzie wiedział coś na temat zwiększenia tych środków, czy w ogóle trwają w tym temacie rozmowy. To byłoby też interesujące. Czy zostały podjęte po prostu rozmowy od grudnia z Ministerstwem Edukacji Narodowej i z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo skoro te ministerstwa jeszcze kilka miesięcy temu uważały, że temat ich nie dotyczy i to jest poza ich obszarem, to pytanie o zasadność naszych postulatów, żeby uwzględnić w tym systemie biblioteki szkolne, pedagogiczne i biblioteki naukowe. Wiemy, że w tych bibliotekach także wypożyczane są chętnie książki, literatura piękna, książki twórców, książki tłumaczy. Warto byłoby to uwzględnić. To jest pytanie skierowane do pana dyrektora.

Podbiję tutaj pytanie, bo mnie to też nurtowało, dlaczego ten system wymaga papierowej rejestracji. Czy nie możemy przejść faktycznie do tego, żeby uznawać zgłoszenia przesłane przez ePUAP czy te podpisane podpisem elektronicznym? W wielu instytucjach to się już po prostu dzieje. Myślę, że to też jest czy może być pewna zaporą dla niektórych autorów. W ogóle zdobycie informacji i wejście do tego systemu nie są takie oczywiste. Znam też takich twórców, którzy może nie zajmują się literaturą piękną, ale publikują swoje książki, którzy o tym systemie nie wiedzieli i dowiedzieli się ode mnie, więc myślę, że tutaj też jakaś akcja informacyjna związana z systemem plus umożliwienie łatwiejszego zgłaszania publikacji zapewne – stawiam taką tezę, tutaj być może się mylę – ułatwiłoby zarządzanie tymi wszystkimi zgłoszeniami, a byłoby na pewno prostsze niż wymaganie tego zgłoszenia papierowego. Czy tutaj trwają jakieś prace? Z czego wynika w ogóle ten wymóg papierowego zgłoszenia, zwłaszcza że rozmawiamy w 2025 r.? W wielu miejscach po prostu korzystamy z różnych cyfrowych możliwości przesłania dokumentów i one są uznawane i nikt nie robi z tego tytułu kłopotów. Tutaj w tym zakresie jest inaczej.

Myślę, że to dwa duże zagadnienia, które chciałabym poruszyć. Może jeszcze jedno, bo pani prezes podawała też te dane związane z bibliotekami, które w różnych krajach raportują wypożyczaną liczbę książek, jeśli chodzi o systemy PLR, że w Niemczech jest 18, w Wielkiej Brytanii 5. U nas mamy 70, będzie zwiększone do 100. Pytanie, jak te systemy działają, bo rozumiem, że mamy tutaj różną po prostu filozofię działania. Przyjmuję argumenty twórców, że ten system jest w stanie tak naprawdę wyciąć autorów takich regionalnych, którzy cieszą się dużą popularnością tam, skąd pochodzą, którzy być może nie są bardzo poczytnymi autorami, ale u siebie,

w swoim regionie, w swoim województwie, w swoim powiecie są bardzo chętnie czytani i też widzę, jak to działa na przykład w mojej miejscowości, z jakim zainteresowaniem autorzy, którzy wywodzą się z Kutna, cieszą się na spotkaniach autorskich właśnie w bibliotece publicznej w Kutnie, jak chętnie ich książki są czytane, wypożyczane.

Oczywiście będzie tutaj pewnie w tym miejscu duży wzrost i duże zainteresowanie na przykład, jeżeli mówimy o tych książkach i o dziełach tych autorów, w innych miejscach nie, ale w systemie, w którym żadna biblioteka z powiatu kutnowskiego nie jest uwzględniona w tym systemie tracimy tych autorów, tracimy tych twórców. Pytanie może o doprecyzowanie, jak ten system mierzy faktycznie liczbę wypożyczanych książek, bo też mam takie poczucie, że my jednak tracimy sporo wypożyczanych książek, z którymi zapoznają się Polacy. To ma też często znaczenie, jeżeli chodzi o takie trasy promocyjne. Wiadomo, że tam, gdzie mieliśmy spotkanie autorskie, to zakładam, że chętniej te książki tego autora, tej autorki są wypożyczane, bo nawet zapoznanie się z tą twórczością na spotkaniu może zachęcić nas do przeczytania książki. Tak naprawdę tej skali nie widzimy. Tutaj byłabym wdzięczna za doprecyzowanie czy wyjaśnienie, jak te systemy też działają w porównaniu do innych krajów, czy tam nie ma innych kłopotów właśnie z tego powodu, że na przykład mamy tylko kilka bibliotek.

Takie pytanie, bo tego nie wiem – czy wszystkie biblioteki, które otrzymują egzemplarz obowiązkowy, są uwzględnione w tym systemie, czy tylko niektóre, bo myślę, że też mamy tutaj duże zaburzenie, chociażby na tym poziomie, że tam, gdzie w teorii egzemplarz obowiązkowy trafia – będziemy o tym rozmawiać – nie są uwzględnione w tym systemie. To są często też biblioteki naukowe, ja to wiem, ale tutaj na pewno dobrze byłoby po prostu uszczelnić ten system, bo jednak tam, gdzie książki trafiają z obowiązku nie raportujemy tego w tym systemie. To tyle z moich pytań.

Czy są jeszcze posłowie... Pani posłanka Gosek-Popiołek. Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za tę dyskusję. Dla mnie jest oczywiste, że przebudowa systemu to jedno, ale zwiększenie środków, które w tym systemie będą, jest po prostu kluczowe i podstawowe. Zawsze ta woda w szklance jest w określonej objętości i po prostu, jeżeli jej nie zwiększymy, to rzeczywiście te potrzeby i to godziwe wynagrodzenie, do którego twórcy mają prawo, tutaj ta zasada nie będzie obowiązywała.

Mam pytanie dotyczące prac zespołu do spraw pola literackiego. Wiem, że on dopiero de facto został ukonstytuowany w lutym tego roku. Natomiast mam pytanie czy będziecie też w ramach tego zespołu rozmawiać o tych kwestiach wypożyczeń i rekompensat właśnie w ramach tego systemu. Wydaje mi się, że to jest właśnie bardzo dobre miejsce do tego, żeby pomiędzy organizacjami zrzeszającymi twórców, wydawców, tłumaczy i ministerstwem ten temat wypożyczeń i rekompensat podejmować.

To jest też właśnie moje pytanie – w jakiej perspektywie czasu. Być może już macie jakiś harmonogram i wiemy, kiedy takie rozmowy będą prowadzone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

To może zaczniemy od pani prezes i potem pan dyrektor. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska Barbara Jóźwiak:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że postaram się odpowiedzieć na te wszystkie pytania, ale też mam kilka doprecyzowań odnośnie do 100 bibliotek, bo to jest taka jedna rzecz, której nie powiedziałam. Musimy pamiętać o tym, że wśród tych 100 bibliotek są biblioteki, które posiadają filie i jedna biblioteka wojewódzka na przykład ma 50 filii i my dostajemy dane z wypożyczeń ze wszystkich filii, które są w gestii tychże 100 bibliotek, czyli tak naprawdę z punktów, ja je tak brzydko nazwę, ale tych punktów wypożyczeń książek jest znacznie więcej, które bierzemy i będziemy brali pod uwagę.

Jeżeli chodzi o wypożyczenia lokalne mogę się podzielić taką obserwacją, bo to też śledziliśmy i staraliśmy się zdiagnozować – autorzy mniej popularnych tytułów są bardzo dobrze reprezentowani w wojewódzkich bibliotekach. Nie wiem, być może pan dyrektor Makowski też będzie w stanie to potwierdzić, ale biblioteki wojewódzkie mają bardzo szeroki księgozbiór i również mają określoną liczbę egzemplarzy autorów lokalnych i mniej poczytnych w skali ogólnopolskiej. My to widzimy i z tychże właśnie bibliotek wojewódzkich ta największa liczba wypożyczeń jest.

Oczywiście, jeżeli będziemy mieli do tego biblioteki powiatowe, to tym lepiej. Natomiast to nie jest tak, że oni są w ogóle nieuwzględniani. Owszem, był ten problem z województwem pomorskim i z małopolskim, bo w tej poprzedniej liczbie bibliotek tych bibliotek wojewódzkich nie było. Teraz są. Żadnych nie było, ale mówię o tej wojewódzkiej, która ma największą liczbę wypożyczeń. My widzimy, że rzeczywiście stamtąd te wypożyczenia są, bo one z reguły mają filie i to jest właśnie ten mechanizm. Mamy nadzieję, że teraz, jak będziemy robić w tym roku po raz pierwszy ten podział, tak naprawdę będziemy mogli wyciągnąć nowe wnioski i zaobserwować, jakie przełożenie będzie miała zmiana liczby i zmiana geograficzna na rozkład tych wynagrodzeń, tym bardziej że mamy to doświadczenie z lat poprzednich, to będzie bardzo ciekawe do porównania, czyli filie i wypożyczenia lokalne.

Jeżeli chodzi o e-booki i audiobooki, to audiobooki są wypożyczane rzeczywiście na płytach w bardzo małym zakresie, ale są. Natomiast, jeżeli chodzi o e-booki, to tu się we mnie odzywa również emerytowany wydawca, bo byłam nim przez długie lata. Jest to kwestia, której moim zdaniem należy poświęcić zupełnie oddzielny zestaw spotkań, dlatego że tak jak rynek książki... To jest troszkę również to, co się dzieje teraz, jeżeli chodzi o dyskusję o rynku książki, który po 1989 r. tak naprawdę był traktowany w taki sposób, że jest wolny rynek i to państwo jesteście przedsiębiorcami i macie sobie dawać radę. Ja wtedy też byłam przedsiębiorcą. To dawaliśmy sobie radę tak, jak umieliśmy. Nie zawsze dobrze, nie zawsze we właściwy sposób, ale pewne mechanizmy zostały wypracowane.

Weszły e-booki. Wypożyczalnia e-booków, którą ja zorganizowałam, to był już rok 2008. Te systemy również do wypożyczania i abonamentów e-booków wypracowały pewne mechanizmy, pewne mechanizmy biznesowe i modele biznesowe. Nie można od nich abstrahować. W związku z tym, dlatego o tym mówię, że jest to ważny temat zarówno dla tych, którzy już zainwestowali przez lata pieniądze w to, żeby te systemy abonamentowe stworzyć, jak i to, w jaki sposób biblioteki wypożyczają e-booki, bo wypożyczają, mają wersje elektroniczne, mamy system jeden na jeden, czyli jeden czytelnik na jednym ekranie w danym czasie. Czy tak powinno być dalej, czy nie? Jest to ogromny temat, do którego trzeba podejść, zanim tak naprawdę zaczniemy wypracowywać jakieś nowe mechanizmy po to, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Ileś czasu już te systemy funkcjonują, są takie, które funkcjonują fatalnie i mieliśmy tego przykłady w ostatnim czasie, nie będę wymieniała konkretnych przykładów, ale są też takie, które działają bardzo dobrze. Są systemy, które działają w systemie abonamentowym, są systemy, które działają *à la carte*, czyli wypożyczenie całej książki, a nie tylko za przeczytanie stron.

Potrzebne jest rozeznanie bardzo dokładne tego, co się dzieje na rynku, po to, żeby móc potem to wypracować. Chciałabym powiedzieć tylko jedną rzecz, że w większości krajów jest tak, że jeżeli system PLR objął e-booki to systemy abonamentowe do bibliotek tak naprawdę przestały istnieć. Musimy sobie z tego zdawać sprawę, że to jest albo – albo. To nie jest i to, i to. Dlatego moim zdaniem trzeba do tego podejść w bardzo taki odpowiedzialny sposób. To, jeżeli chodzi o e-booki.

Jeżeli chodzi o elektronikę i to, w jaki sposób to zgłaszać. My już w tej chwili akceptujemy podpis kwalifikowany, bo go akceptujemy, jeżeli ktoś chce to robić, ale musimy państwu tu również powiedzieć o tym, że przychodzą do nas do biura autorzy wiekowi, którym my pomagamy wklepywać konkretne książki do komputera. To też jest tak, że możemy mieć takie wykluczenie w jedną i w drugą stronę. Oprócz tego po to, żeby mieć tak naprawdę historię jednego autora – a autorzy często się między sobą kłócą, jeżeli są współautorami, kłócą się autorzy i tłumacze, kłócą się autorzy z wydawcami itd., itd. – dla czystości tego, co robimy, a mówimy tutaj, po pierwsze, o pieniądzach budżetowych, które muszą być bardzo precyzyjnie i odpowiedzialnie dzielone i wypłacane i my za to odpowiadamy, tak naprawdę musimy mieć historię choroby, czyli ewidencję. To jest jedna rzecz.

Dlaczego robimy to na papierze? Również dlatego, że oszczędzamy koszty. Rozbudowanie systemu o to, żeby wszystko było elektronicznie i w związku z tym mogło się łączyć z bazami podpisów kwalifikowanych, a mamy teraz podpis również w dowodzie osobistym itd., itd., to jest zabranie troszkę w taką bardzo kosztowną uliczkę rozwiązań informatycznych, a my staramy się te pieniądze oszczędzać. Od razu się pochwalę, że w ubiegłym roku udało nam się zaoszczędzić z własnych kosztów 80 tys. zł, które doliczyliśmy do wypłat. Oczywiście możemy na ten temat dyskutować, chętnie będziemy stopniowo to robić, ale znowu byłabym bardzo ostrożna, żeby to robić z dnia na dzień i robić jakiś wymóg, że tylko elektronicznie.

Naprawdę mam przed oczami te osoby, które przychodzą do nas do biura i którym trzeba pomagać w bardzo podstawowym sposobie obsługi komputera. To może tyle.

W jaki sposób promujemy? Tak, to jest kwestia taka, że staramy się to robić co roku. Co roku wysyłamy co najmniej dwa mailingi do 130 różnych podmiotów, które zrzeszają bądź zajmują się kwestią literatury, zrzeszają autorów, mają kontakt z osobami, które powinny być zainteresowane tym tematem. Wiem, że nie do wszystkich pewnie te wiadomości docierają. Staramy się to robić. Bardzo nam w tym pomagają inne organizacje, bo zarówno organizacje autorów, jak i tłumaczy. Mogę powiedzieć, że Stowarzyszenie Tłumaczy jest absolutnym tutaj wzorem do naśladowania, ponieważ tak, jak oni potrafią w swoim gronie promować to, że należy brać udział w PLR, to w zasadzie wszystkie organizacje powinny tak robić, bo robią to fantastycznie i to widzimy na co dzień.

Czy można robić więcej? Zawsze można robić więcej. Weźmiemy ten głos pod uwagę. Czy pole literackie? Tak, ja będę brała również udział, zostałam zaproszona na okrągłego stołu, który organizuje pole literackie i będę się starała o tych kwestiach również tam mówić, więc myślę, że tak będzie. To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Oddaję teraz głos panu dyrektorowi Dydo. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Szanowni państwo, odpowiadając najpierw na pytania pani przewodniczącej i pani poseł, jeżeli chodzi o zespół do spraw pola literackiego, to tak, ten zespół pracuje. Nasz departament nie jest w składzie tego zespołu, natomiast jesteśmy w komunikacji z członkami zespołu i wiem, że temat PLR ma się na tym zespole pojawić i ma być również częścią, jak rozumiem, rozmowy na temat holistycznego systemu wsparcia czy też jego zmiany, który jest w tej chwili przez zespół pola literackiego wypracowywany i na taką oczywiście rozmowę w odpowiednim momencie, kiedy zostaniemy zaproszeni do udziału w pracach tego zespołu, będziemy przygotowani. Jesteśmy też bardzo ciekawi tego, co zespół wypracuje, jeżeli chodzi o oczekiwania dotyczące systemu PLR w zakresie, jak rozumiem, dzisiaj też przedstawionym przez poszczególnych reprezentantów organizacji społecznych i wtedy będziemy się do tego ustosunkowywać jak najbardziej.

Jeśli chodzi o harmonogram prac my komunikujemy jako departament, że na okres prezydencji wstrzymaliśmy prace legislacyjne, jeśli chodzi o Prawo autorskie na gruncie polskim. Jesteśmy jednym z trzech departamentów w ministerstwie, który prowadzi prezydencję polską w Unii Europejskiej i dlatego prace nad kolejną nowelizacją rozpoczną się w drugiej połowie tego roku. Wówczas, kiedy przystąpimy do tych prac na pewno taki harmonogram państwu i pani przewodniczącej przedstawimy, jak również możemy to ogłosić publicznie. My na razie wstępnie określiliśmy zakres tej nowelizacji, bazując zarówno na dwóch edycjach Forum Prawa Autorskiego, chociaż czekamy jeszcze na stanowiska uczestników Forum Prawa Autorskiego, jeśli chodzi o forum, które odbyło się 26 marca, do końca kwietnia organizacje mogą przedstawiać stanowiska dotyczące zbiorowego zarządzania prawami i wówczas, mając na uwadze urobiek obu edycji Forum Prawa Autorskiego, ósmej i dziewiątej, przystąpimy do prac, analizując ten materiał, który zbierzemy również w zakresie dotyczącym *public lending rights*.

Teraz pozwolę sobie odnieść się do kilku kwestii, które zostały przez państwa podniesione. Oczywiście będę wspierać to, żeby dobudżetować system PLR w Polsce. Chciałbym zwrócić uwagę, że to jest jedyna sytuacja, w której Prawo autorskie powoduje powstawanie po stronie budżetu państwa zobowiązań wobec uczestników rynku. My nie mamy budżetu na realizację zadań tego rodzaju w naszym departamencie, ale oczywiście rozumiem, że departament, który nadzoruje rynek książki też bierze to pod uwagę i ja na pewno się zaangażuję czy my się zaangażujemy w to, żeby takie dobudżetowanie miało miejsce. Pierwszym etapem prac nad zmianą PLR będzie zastanowienie się wspólne nad tym, jaki powinien być zakres PLR po jego zmianach, czyli to, co państwo już podnosili. W jakim stopniu uwzględniać audiobooki? Czy w ogóle uwzględniać e-booki?

Cieszę się też, że państwo przywołują raport WIPO, Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, który został opublikowany rok temu. To jest bardzo pouczająca lektura porównująca 35 systemów prawnych, gdzie PLR występuje, w tym również system polski, gdzie też widzimy, że nie ma jednego modelu, który funkcjonuje powszechnie, tylko każdy kraj dopasowuje różne parametry PLR do swoich potrzeb i tak na przykład zgodnie z tym, z czym można się zapoznać

w tym raporcie, polski system nie obejmuje właśnie bibliotek naukowych, szkolnych i innych rodzajów bibliotek niż biblioteki publiczne. Oczywiście o tym należy rozmawiać, żeby ten system poszerzyć, bo wydaje mi się, że jest to odpowiedni moment i zgodnie z deklaracjami też składanymi przez pana dyrektora Biblioteki Narodowej, przynajmniej biblioteki naukowe, te, które są bibliotekami akademickimi wydaje się, że w łatwy sposób można uwzględnić. Rozmowa oczywiście jest w tym momencie o budżecie.

Nasz system jest też wyjątkowy, bo nie uwzględnia wypożyczeń drukowanej prasy. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, który nie bierze pod uwagę autorów, którzy publikują w prasie drukowanej, gazetach, magazynach, prasie specjalistycznej i prasie naukowej i o tym być może też trzeba będzie porozmawiać.

Nasz system jest również zaprojektowany w ten sposób od samego początku i tutaj poszliśmy za modelem czeskim już wcześniej wskazanym, ale również modelem skandynawskim, głównie obecnym w Islandii i Szwecji, my nie wypłacamy wynagrodzenia autorom zagranicznym, którzy stworzyli oryginalnie dzieła w językach innych niż język polski. Nasz polski PLR jest ograniczony do tych utworów, które powstały w języku polskim oryginalnie oraz do tłumaczeń na język polski. Jest to element polityki kulturalnej, który został tak określony, ale to również powoduje, że ta kwota, o której rozmawiamy, powinna być również dopasowana do tej sytuacji. Tak naprawdę wśród tych 35 modeli PLR tylko 7 państw, w tym Polska, nie uwzględnia tychże autorów.

Kwestia objęcia innych mediów. Tutaj państwo wspomnieli o audiobookach. To też jest kwestia do wypracowania z innymi podmiotami rynkowymi. Pamiętajmy o tym, że wprowadzając audiobooki wprowadzamy również innych autorów i artystów wykonawców z innych sektorów kultury. Tutaj myślę o ilustracjach muzycznych, ale również o producentach fonogramów, którzy w naturalny sposób staną się beneficjentami dodatkowymi takiego modelu. W stanie, który przywołał pan dyrektor też Biblioteki Narodowej, na razie to nie jest coś, co jest deklaracją, że będzie tak czy inaczej, natomiast bierzemy pod uwagę to, że w tej chwili jest to tylko część zbiorów. Będzie poddane to jakiejś analizie i wspólnej rozmowie, czy jest to na tyle istotna część zbiorów, żebyśmy ją uwzględniali w tym nowo wypracowanym modelu.

Odnosząc się do kwestii limitów nakładanych na *public lending rights* – jest technika legislacyjna oraz wymóg Ministerstwa Finansów, tzw. reguła wydatkowa. Od tego nie uciekniemy w żaden sposób. My w ubiegłym roku pracowaliśmy tutaj też z komisją kultury, przeprowadziliśmy aktualizację reguły wydatkowej dotyczącej *public lending rights* i państwo o tym też dzisiaj mówili. Oczywiście każda suma, którą uda się wypracować, dotycząca PLR, czyli ta zwiększona suma, niezależnie od tego czy będzie pochodzić z budżetu ministra kultury, czy z budżetów innych resortów, będzie poddana regule wydatkowej, czy to będzie 5, czy 50 mln zł ta reguła wydatkowa jest po prostu elementem techniki legislacyjnej i pewnym bezpieczeństwem też budżetu państwa. Ona dotyczy wszystkich wydatków w ten sposób określanych.

W zasadzie to są chyba najważniejsze rzeczy, do których chciałbym się odnieść. Mogę powtórzyć moją deklarację, że my jesteśmy gotowi do tego, żeby rozmawiać o parametrach tego mechanizmu finansowania, wynagradzania twórców i wydawców na rynku książki. Bardzo czekamy na wypracowanie przez zespół pola literackiego oczekiwań dotyczących tegoż modelu i jesteśmy gotowi do tego, żeby podjąć jeszcze, nawet w tym czasie przed rozpoczęciem prac przygotowujących nas do nowelizacji ustawy, podjąć rozmowę na temat tego, jak te parametry powinny się kształtować oraz w zakresie poszukiwania źródeł finansowania tegoż. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję. Czyli dobrze rozumiem, że od początku grudnia państwo w ministerstwie nie badaliście tego tematu wypożyczania audiobooków i e-booków?

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Nie badaliśmy. My czwarty kwartał ubiegłego roku poświęciliśmy w dużej mierze pracom Wydziału Prawa Autorskiego na przygotowanie dwóch nowelizacji – nowelizacji ustawy i nowelizacji rozporządzenia dotyczącego PLR. Można powiedzieć, że ta kwestia została potraktowana w sposób szczególny, jeżeli chodzi o pole prawa autorskiego. Przestrzeń na podjęcie dalszych prac będzie w drugiej połowie tego roku.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Jasne. Te słowa, które ja cytowałam, są słowami pana dyrektora z dyskusji właśnie dotyczącej tej nowelizacji.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Potwierdzam. Absolutnie tak powiedziałem. Natomiast my mamy też harmonogram prac. Zespół ludzi, jakim dysponuję, daje mi takie możliwości, więc wrócimy do tego tematu w drugiej połowie tego roku.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Tak. Polska prezydencja kończy się z końcem czerwca, czyli jest szansa na to, że po zakończonej prezydencji ten temat zostanie podjęty.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Nie tylko ten.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Tak, rozumiem. To już dyskutowaliśmy.

Czy są jeszcze może jakieś pytania? Mamy odrobinę, chwilę czasu. Bardzo proszę. Prosiłabym o takie krótkie, zwięzłe wypowiedzi.

Prezes zarządu STL Rafał Lisowski:

Tak, ja nawet nie tyle z pytaniem, co z dopowiedzeniem do tego, co było mówione, w tym sensie, że akurat tak patrzę, że jestem na tej sali jedynym przedstawicielem czy członkiem rzeczzonego zespołu do spraw pola literackiego przy ministrze kultury, więc dopowiem tylko, że na razie odbyły się dwa spotkania tego zespołu i sporządziliśmy listę konkretnych tematów, którymi chcemy się zajmować i rzeczywiście PLR jest jednym z tych tematów. Nawet pierwsze spotkanie robocze zespołu miało być temu poświęcone, tylko z jakichś powodów terminowych akurat to się nie udało, więc zajęliśmy się innym. Natomiast ten zespół działa bardzo prężnie, tak mi się wydaje i też to, o czym dzisiaj mówimy, zaniósę, żebyśmy też mogli to na bieżąco omówić. Tak jak pan dyrektor mówi, na podstawie tego, co dzisiaj na podkomisji zostało powiedziane, wypracujemy właśnie ten zbiór oczekiwań i wtedy będziemy się spotykać i rozmawiać o nim.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję i pan Grzegorz Piątek.

Przedstawiciel UL Grzegorz Piątek:

Jeszcze dwa małe uściślenia. Mówiliśmy o zakresie tych badań wypożyczeń w innych krajach i rzeczywiście Wielka Brytania ma dość małą próbę bibliotek, natomiast chciałbym poinformować, że w tej chwili Wielka Brytania pracuje nad przejściem na badanie wszystkich. To jest oficjalna informacja, więc nie mówię, że Polska musi, ale takie rzeczy też są wyobrażalne, tak że to chciałbym uświadomić nam tutaj wszystkim zebranym.

Druga rzecz to uściślenie, ponieważ wszystko idzie do protokołu, zdałem sobie sprawę, że się przejęczyłem i powiedziałem, że wynagradzana czy rekompensowana powinna być co setna książka. W tej chwili mniej więcej, jeśli spojrzeć na statystyki, tak jest i to nas właśnie nie zadowala. Dążylibyśmy do tego, żeby to była co dziesiąta. To miałem na myśli w swojej wypowiedzi, tak że mam nadzieję, że zostanie to nagrane i też zaprotokołowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Na pewno zostanie nagrane i na pewno trafi do stenogramu, więc tutaj uspokajam pana Grzegorza Piątka.

Ponieważ będziemy kończyli już posiedzenie podkomisji chciałabym jeszcze jedną rzecz dopowiedzieć. Był przywoływany przez cały czas posiedzenia podkomisji raport „Jeszcze książka nie zginęła”, miałam przyjemność być na prezentacji tego raportu. Rozmawiałam też z twórcami i na pewno autorów raportu zaprosimy na posiedzenie podkomisji, ale jak państwo wiecie, mamy przyjęty plan działania na to półroczne, staramy się realizować go w terminie. Myślę, że i tak na posiedzeniach wnioski z tego raportu czy postulaty będą wybrzmiewały, ale też uspokajam – na pewno poświęcimy osobne posiedzenie temu raportowi, temu, co zostało zbadane i w jaki sposób.

Jak rozumiem zamykam już dyskusję, bo nie ma więcej zgłoszeń.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji.

Zamykam posiedzenie podkomisji.